

Strona znajduje się w archiwum.



SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ

Data publikacji 02.09.2020

Wychłodzony, zdezorientowany i przemoknięty, ale już bezpieczny trafił do szpitala 86-letni mieszkaniec Świdnika. Mężczyzna od poniedziałku był poszukiwany przez świdnickich i lubelskich policjantów, wspieranych przez warszawskich przewodników psów służbowych, strażników miejskich oraz strażaków. Świdniczanin znaleziony został na terenie byłego poligonu w Lublinie przez funkcjonariuszy z V komisariatu. Mężczyzna wpadł do jednej z jam ziemnych i nie mógł się z niej wydostać.

W miniony poniedziałek, 31.08.br., około godz. 20.00 dyżurny świdnickiej komendy został powiadomiony o zaginięciu 86-letniego mieszkańca Świdnika. Jak wynikało ze zgłoszenia rodziny, mężczyzna chcąc odebrać listy ze skrzynki pocztowej w bloku w samych kapciach wyszedł z mieszkania i ślad po nim zaginął. Ubrany był jedynie w domową koszulkę z krótkim rękawem i spodnie. Na nogach miał kapcie.

Natychmiast został wszczęty alarm dla policjantów. O zaginięciu powiadomione zostały także sąsiadujące jednostki Policji. Mundurowi rozpoczęli akcję poszukiwawczą, do której włączyły się służby Straży Pożarnej i Straży Miejskiej w Świdniku i w Lublinie oraz policyjny pies tropiący. Funkcjonariusze w działaniach poszukiwawczych użyli drona oraz kamerę termowizyjną. Podczas działań sukcesywnie sprawdzano kolejne informacje. Ustalenia wskazywały, że może on przebywać w rejonie dzielnicy Czechów w Lublinie.

W związku z tymi informacjami również w V komisariacie ogłoszono alarm. Funkcjonariusze przez kilka godzin przeczyszczyli okolicę. Z Komendy Głównej Policji w Warszawie przyjechali policyjni przewodnicy psów tropiących wraz ze swoimi czworonożnymi partnerami w służbie. Policjanci przeszukując dzielnicę Lublina, rozmawiając z postronnymi osobami ustalali prawdopodobny kierunek przemieszczania się zaginionego mężczyzny. Sprawdzone zostało kilkanaście monitoringów. Bardzo dokładnie przeszukiwano nieużytki oraz wąwozy w rejonie Górek Czechowskich. Poszukiwań nie ułatwiał nieustannie padający deszcz.

Na trop mężczyzny udało się wpaść dzięki spostrzegawczości policjantów z komisariatu V przeglądających monitoringi. Jeden z nich zauważył poszukiwanego mężczyznę, który szedł w kierunku byłego poligonu. Te informacje pozwoliły zawęzić obszar poszukiwań. Kilka minut przed północą mężczyzna został odnaleziony przez patrol z „piątki”. Przemarznięty 86-latek siedział skulony w jednej z jam ziemnych na środku poligonu. Był wychłodzony, temperatura jego ciała spadła w okolice 30 st. C. Na miejsce od razu została wezwana karetka pogotowia, która odwiozła mężczyznę do szpitala. Obecnie jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

(KWP w Lublinie / mw)